

To nie jest reforma, to dyktatura!

13 marca 2023

W niedzielę wieczorem około pół miliona ludzi wyszło na ulice Izraela, by ponownie zaprotestować przeciwko proponowanej przez rząd reformie sądownictwa. Według lokalnych mediów jest to największa akcja protestacyjna w historii kraju. W samym Tel Awiwie w akcji wzięło udział około 200 tysięcy Izraelczyków.



Protesty w kraju nie cichną od ponad dwóch miesięcy. Ich uczestnicy deklarują, że wychodzą w obronie demokracji, w którą wkroczył nowy rząd Benjamina Netanjahu. Premier z kolei przekonuje, że reforma ograniczająca kompetencje sądów przywróci równowagę między władzami.

Istotą reformy jest pozbawienie sądownictwa możliwości wpływania na decyzje instancji ustawodawczych i wykonawczych. Do tej pory Sąd Najwyższy mógł blokować przyjmowanie ustaw, które uważał za niekonstytucyjne. Proponowane poprawki oznaczają, że każde weto może zostać odrzucone zwykłą większością 61 głosów w parlamencie.

Innymi słowy, koalicja rządząca, która ma właśnie większość w Knesecie, zawsze będzie mogła ominąć weto Sądu Najwyższego, swobodnie uchwalić lub uchylić dowolne ustawy. „Ogarnęła nas fala terroru, nasza gospodarka się załamuje, z kraju płyną pieniądze. Iran podpisał nową umowę z Arabią Saudyjską. Ale wszystko, co robi rząd, to niszczenie naszej demokracji” – powiedział lider izraelskiej opozycji Yair Lapid, przemawiając do protestujących w Beer-Szebie na południu kraju.

Przeciwnicy reformy obawiają się, że nowe poprawki pozbawią Izrael systemu kontroli i równowagi. W rozmowach z

dziennikarzami protestujący powtarzali, że wyszli walczyć z dyktaturą.

„Szczерze mówiąc, głosowałem na Bibi, ale nie mogłem sobie wyobrazić, dokąd to wszystko zmierza. Do dyktatury? Jeśli teraz rząd postawi na swoim, kraj będzie całkowicie w ich rękach” – powiedział Dan Yezhits, jeden z około 50 tys. protestujących, którzy wyszli na ulice Hajfy.

„Jestem tutaj, aby wyrazić swoje stanowisko – przeciwko ustanowionej tu dyktaturze w imię tak zwanego prawa, przeciwko reformie sądownictwa. To nie jest reforma sądownictwa, to jest rewolucja, która pchnie Izrael w kierunku pełnej dyktatury i chcę, żeby Izrael pozostał demokracją dla moich dzieci, dla mojego wnuka, który będzie tu mieszkał, bo Izrael jest krajem demokratycznym i takim powinien pozostać” – cytuje Reutera Tamira Guytsabri.

„Jestem tutaj, aby sprzeciwić się reformie sądownictwa. I sprzeciwić się naszemu premierowi. Zostaje dyktatorem, a my nie chcemy dyktatury. Chcemy z powrotem demokracji” – powiedziała Miri Lahat, inna protestująca.

Proponowana reforma sądownictwa wywołała tak głęboki podział polityczny w społeczeństwie izraelskim, że w Izraelu zastosowano nowe i nietypowe metody protestu.

W zeszłym tygodniu 37 z 40 pilotów – rezerwistów elitarniej eskadry myśliwskiej Sił Powietrznych Izraela wycofało się ze szkolenia w proteście przeciwko działaniom rządu. Ich wspólne oświadczenie mówiło, że taka decyzja została podjęta w imię demokracji i jedności narodu izraelskiego.

Większość Izraelczyków w wieku poniżej 40 lat, którzy odbyli służbę wojskową, jest regularnie powoływana do służby rezerwowej w celu aktualizacji i wzmocnienia swoich umiejętności wojskowych. Armia w ogóle, a rezerwiści w szczególności są podstawą bezpieczeństwa Izraela. Odmowa poddania się przekwalifikowaniu jest przypadkiem bez

precedensu. Później piloci zgodzili się przybyć do swojej jednostki, ale zażądali negocjacji z dowódcami.

Rezerwiści z innych rodzajów wojsk twierdzą, że są gotowi zrobić ten sam krok, jeśli rząd nie zrezygnuje z reformy. W czwartek protestujący zablokowali drogi i próbowali uniemożliwić Netanjahu odlot z kraju. Później jeszcze udało mu się polecieć do Rzymu.

Jak dotąd władze nie wykazują gotowości do dialogu z protestującymi. Argumentuje, że ograniczenie sądownictwa jest wolą ludzi i koniecznością dalszego postępu we wszystkich dziedzinach. Zwolennicy reformy argumentują, że w ostatnich latach władza absolutna została skoncentrowana w rękach Sądu Najwyższego, a wybrany przez naród rząd nie może skutecznie działać, gdyż jest zmuszony do ciągłego pokonywania oporu sędziów.

Jak dotąd władze twierdziły, że protesty na ulicach izraelskich miast są organizowane przez opozycję w celu ogólnej destabilizacji kraju, a sprzeciw przeciw reformie to tylko pretekstem.

Autorstwo: tallinn

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl